

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 65)
z dnia 8 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 65)

8 maja 2025 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie zmiany uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. z 2022 r. poz. 990 ze zm.) (BKSP-155-X-383/25),
- petycję w sprawie zmiany art. 11 § 4 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2023 r. poz. 2408 ze zm.) (BKSP-155-X-384/25),
- petycję w sprawie zmiany niektórych ustaw (BKSP-155-X-385/25),
- petycję w sprawie zmiany art. 10 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz.U. z 2023 r. poz. 2408 ze zm.) (BKSP-155-X-388/25),
- petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (BKSP-155-X-392/25),
- petycję w sprawie zmiany przepisów dotyczących przedawnienia zobowiązań podatkowych (BKSP-155-X-405/25),
- petycję w sprawie zmiany przepisów dotyczących obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie sprzątania chodników położonych wzdłuż ich nieruchomości (BKSP-155-X-406/25),
- petycję w sprawie czasowego ubezpieczenia OC pojazdów (BKSP-155-X-428/25),
- odpowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 56 w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa,
- odpowiedź ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 59 w sprawie zmiany art. 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Przewalska** dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Filip Syrkiewicz** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Justyna Ślusarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Szymon Wróbel** zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Danuta Głowacka-Mazur** zastępca dyrektora Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami oraz **Adam Ostrowski** specjalista do spraw legislacji Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu wzięł udział pracownik Kancelarii Sejmu **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Witam bardzo serdecznie wszystkich przybyłych do nas gości i wszystkich państwa posłów.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji otrzymali państwo wcześniej. Czy do tego porządku są jakieś uwagi? Nie widzę, nie słyszę. Przystępujemy więc do jego realizacji.

Rozpocznijmy od petycji w sprawie zmiany uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Petycję tę będzie referował pan poseł Piotr Polak. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak. Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została skierowana do nas przez Fundację Dobre Państwo, bo tak się podpisali petytorzy. W skrócie można powiedzieć, że petycja chce zdemotywować posłów do wypełniania swoich obowiązków, bo tak jest zapisane w ustawie, że posłowie mają określone obowiązki, poprzez niegłosowanie bezpośrednio przez posła na sali sejmowej, tylko poprzez pośrednika. Przepraszam. Tak, chodzi o pełnomocnika, który ze stosownym zaświadczeniem czy pełnomocnictwem zgłosiłby się do marszałka Sejmu przed rozpoczęciem posiedzenia i później mógłby głosować za nieobecnego posła.

Nie będę omawiał szczegółów dość szerokiego uzasadnienia tej petycji, z którym to uzasadnieniem się nie zgadzam. Niemniej dopowiem, że petycją o identycznej treści zajmowaliśmy się chyba pod koniec ubiegłego roku i ją oddaliliśmy. Proponuję, by również w podobny sposób potraktować tę petycję, żeby nie zachęcać posłów do niewypełniania swoich obowiązków.

Przeciwnie, powinniśmy swoje obowiązki wypełniać jak najlepiej. Wiem, że są takie sytuacje, że nie zawsze można być obecnym, ale wtedy to jest po prostu sytuacja losowa. W takiej sytuacji jest nawet możliwość usprawiedliwienia swojej nieobecności i tyle. Myślę, że teraz na posiedzeniach Sejmu różnie to bywa z frekwencją przy głosowaniach, ale około 440–450 czy 430 posłów bierze udział w głosowaniach. Jeśli zdecydowalibyśmy się na takie zmiany w regulaminie sejmowym, to obawiam się, że mogłoby być – powiedzmy – około 300 czy 350 obecnych na głosowaniach, a większość w jakiś sposób chciałaby być zastąpiona przez kolegę czy koleżankę, bo tu jest jeszcze wniosek, żeby tym pełnomocnikiem byli kolega czy koleżanka posła nieobecnego na sali sejmowej. Chodzi o to, by w ten sposób – w cudzysłowie – wypełniać swoje obowiązki poselskie poprzez zaprzyjaźnionego bądź sąsiedniego kolegę czy koleżankę posła.

Tak więc wnioskuję, żebyśmy tej petycji nie uwzględniali i ją oddalili, podobnie jak i w grudniu ubiegłego roku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej kwestii? Nie widzę, nie słyszę.

Faktycznie zajmowaliśmy się już bardzo podobną petycją. Podczas dyskusji zgodnie uznaliśmy, że obowiązkiem posła jest uczestniczenie w pracach komisji, a także w głosowaniach na posiedzeniach plenarnych. Pełnomocnicy nie mają takiego mandatu, jaki otrzymują posłowie.

Zgodnie z rekomendacją pana posła sprawozdawcy nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Dziękuję.

Przechodzimy do drugiego punktu. Rozpatrzymy teraz petycję w sprawie zmiany art. 11 § 4 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petytor występuje z żądaniem zmiany k.w., a dokładnie dodania do § 4 trzech punktów, które stanowią, że nie ma prawa wybieralności w wyborach na wójta w danej gminie, w wyborach do Sejmu oraz w wyborach do Senatu osoba, która została uprzednio dwukrotnie wybrana. Czyli tak naprawdę chodzi tutaj o ograniczenie biernego prawa wyborczego do podwójnej kadencji.

Zasada dwukadencyjności w jednostkach samorządu lokalnego jak najbardziej istnieje, jednakże na podstawie troszeczkę innych przepisów prawnych. Jest tak ze względu na to, że konstytucja w art. 169 mówi, że zasady i tryby wyborów oraz odwoływania organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego określa ustawa, a przepisy konstytucyjne wprost nie regulują zasad posiadania prawa wybieralności w wyborach do organów wykonawczych gmin,

pozostawiając tę kwestię do dookreślenia w ustawie. W konsekwencji, pomimo sygnalizowanych wątpliwości występujących w literaturze, nie można bez zastrzeżeń przesądzić o niekonstytucyjności takiego rozwiązania. Na poziomie ustawowym unormowanie dotyczące biernego prawa wyborczego m.in. w wyborach do Sejmu i Senatu zostało rozwinięte w art. 11 k.w. Przyjęto, że nie ma prawa wybieralności w wyborach osoba skazana prawomocnym wyrokiem itd.

Autorzy petycji żądają rozszerzenia w ustawie negatywnych przesłanek prawa wybieralności w wyborach parlamentarnych. Rozszerzenie to będzie skutkowało ograniczeniem konstytucyjnego prawa politycznego obywateli RP, jakim jest bierne prawo wyborcze w wyborach do Sejmu i Senatu. O możliwościach ograniczenia praw wyborczych wielokrotnie wypowiadał się już Trybunał Konstytucyjny. W jednym z wyroków, odnosząc się do biernego prawa wyborczego w wyborach do Sejmu i Senatu, TK zastrzegł, że konstytucyjne sformułowanie przesłanek biernego prawa wyborczego ma w tym przypadku charakter wyczerpujący, dlatego wszelkie dalsze ograniczenia wymagają zmiany ustawy zasadniczej. Warte jest bowiem również podkreślenia, że mandat parlamentarny z założenia może być wielokadencyjny, jeżeli taka jest wola narodu wyrażona w akcie głosowania. Tak naprawdę nietrudno się tutaj z tym zgodzić.

Dlatego proponuję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę.

Podziwiam wiarę autorów petycji w naszą Komisję. Ktoś uważa, że jesteśmy w stanie zmienić konstytucję. Tak niestety nie jest.

Nie uwzględniamy więc żądania zawartego w tej petycji. Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo. Taka rekomendacja została przyjęta.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Tu także głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk. Rozpatrzymy petycję w sprawie zmiany niektórych ustaw. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dokładnie chodzi o kilka zmian w kilku ustawach. To dokładnie te same zmiany, na których temat już rozmawialiśmy. Pan poseł Polak był właśnie owego czasu sprawozdawcą petycji o takim samym brzmieniu. Może nie do końca o takim samym brzmieniu, tylko o takiej samej wymowie tego brzmienia. Żadne nowe dane ani fakty nie zostały podane. Tak więc wtedy petycja, którą szanowny pan poseł Polak omawiał, została odrzucona.

Tutaj również sugeruję, by skorzystać z art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach, zgodnie z którym „podmiot właściwy do rozpatrywania petycji może pozostawić bez rozpatrzenia petycję złożoną w sprawie, która była przedmiotem petycji już rozpatrzonej przez ten podmiot, jeżeli w petycji nie powołano się na nowe fakty lub dowody nieznane podmiotowi właściwemu do rozpatrzenia petycji”. Mamy tutaj dokładnie taką sytuację. Lektura uzasadnienia wskazuje, że nie ma w ogóle nowych faktów, tylko jest parafraza poprzednich zdań. Tak więc na podstawie art. 12 sugeruję niezajmowanie się dalej tą petycją. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa zechce zabrać głos na ten temat? Nikt? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Rozwoju i Technologii Filip Syrkiewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wobec takiej podstawy, na którą zwrócił uwagę pan poseł, wydaje się, że kwestie związane z rozpatrzeniem tej petycji w warstwie merytorycznej pozostają w cieniu.

Niemniej chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na to, że wszystkie rozwiązania, które odnoszą się do zmian zaproponowanych przez autora petycji, dotyczą materii stosunków pomiędzy państwem a związkami wyznaniowymi i kościołami. Te z kolei pozostają w gestii ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Natomiast z zakresu reprezentowanego przeze mnie Ministerstwa Rozwoju i Technologii chciałem tylko zwrócić uwagę, że sygnały dotyczące szczególnego uprzywilejowania podmiotów ze względu na ich ustrój w zakresie dostępu do bonifikaty czy prawa pierwokupu, o których mowa w ustawie o gospodarce nieruchomościami, a to są odpowiednio art. 68 i 109, do tej pory nie docierały do naszego resortu.

Przy okazji, ponieważ w petycji pojawiła się sugestia odnosząca się do konieczności zrównania sytuacji prawnej kościołów i związków wyznaniowych, chciałem zwrócić uwagę, że ta zasada nie ma charakteru bezwzględnego. Pozwolę sobie tylko odwołać się do materiału. Tytułem przykładu można powołać wyrok TK o sygn. akt K 3/09 z 8 czerwca 2011 r. Tu cytat z orzeczenia: „Zasada równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych nie zakłada identycznego traktowania wszystkich związków wyznaniowych, a stanowi ona jedynie gwarancję, że organy władzy publicznej stworzą ramy prawne, które umożliwią realizację równouprawnienia w zależności od właściwości i cech poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych”. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Nic w tej materii się więc nie zmieniło. Jest tak, jak było poprzednio.

Nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Na tym pracę nad tą petycją kończymy. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu czwartego. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 10 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję. To już ostatnia na dzisiaj petycja. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tutaj mamy podobną sytuację, która była w poprzedniej petycji i w jeszcze wcześniejszej petycji omówionej przez pana posła Polaka. Chodzi o prawo wybierania czy czynne prawo wyborcze, a dokładnie o umożliwienie osobie w wieku 17 lat, żeby posiadała czynne prawo wyborcze.

Niemalże taka sama petycja była już rozpatrywana, tylko wtedy był wpisany wiek 16 lat, ale czy to jest 16 lat, czy 17 lat, to tak naprawdę uzasadnienie jest dokładnie identyczne, czyli znowu nie ma nowych faktów ani nowego uzasadnienia. Dlaczego? Nic nowego się nie zadziało. Tak więc poza merytoryką, bo jestem przygotowany do omówienia tego merytorycznie, byłoby to dokładnie takie samo uzasadnienie, jakie było przedstawione w trakcie rozpatrywania petycji, która mówiła o 16 latach.

Sugeruję niepodjęcie prac nad petycją właśnie ze względu na art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach.

Miałbym również taką sugestię, żeby być może poprosić marszałka Sejmu, aby poinformował fundację czy petytora, który regularnie powiela petycje, że to nie jest do skutku, więc jak się dalej to samo złoży, to może ktoś nie zauważy i nasza decyzja będzie inna. Ze względu na to, że nie w taki sposób pracujemy, być może taka informacja ze strony Komisji, żeby poinformowała o tym fundację czy petytora, byłaby wskazana.

Jeśli jednak chodzi o tę petycję, to sugeruję skorzystanie z art. 12 ust. 1, czyli niepodjęcie prac nad petycją ze względu na to, że już na ten temat rozmawialiśmy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, nie tylko podejrzewam, ale prawie jestem pewna, że petytor doskonale o tym wie.

Ponieważ merytorycznie taką petycję analizowaliśmy, proponuję, aby Komisja zostawiła tę petycję bez rozpatrzenia, tak jak zarekomendował pan poseł sprawozdawca. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Taką też decyzję podejmujemy.

Przechodzimy do punktu piątego. Rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Pan poseł Robert Warwas.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy w sprawie zmiany ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie zwrotu kosztów postępowania. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wszelkie wymogi formalne.

Jak wskazuje wnioskodawca, celem petycji jest taka zmiana prawa, aby naprawić niesprawiedliwe orzekanie w sądach administracyjnych w postaci obciążenia strony wygrywającej kosztami sądowymi bez możliwości zasądzenia zwrotu tych kosztów przez sąd. Autor petycji przedstawił trzy alternatywne propozycje dotyczące kosztów w postępowaniu zażaleniowym. Po pierwsze, by nie pobierać przez sąd żadnych opłat od strony wnoszącej dany środek zaskarżenia w tych przypadkach, w których obecne przepisy nie przewidują zwrotu opłaty przez sąd bądź zasądzenia zwrotu opłaty od strony przegrywającej w przypadku wygrania danego postępowania przez osobę wnoszącą dany środek zaskarżenia, tj. uwzględnienia przez sąd danego

środka zaskarżenia, np. zażalenia. Po drugie, by zwracać przez sąd z urzędu lub na wniosek wpis sądowy, np. opłatę za zażalenie, osobie, która tę opłatę wniosła i wygrała dane postępowanie, jakiego dotyczył wpis sądowy, np. postępowanie zażaleniowe. Po trzecie, by zasądzać przez sąd od strony przegrywającej dane postępowanie, np. zażaleniowe, zwrot z urzędu lub na wniosek, jeśli chodzi o wpis sądowy, np. opłatę za zażalenie, osobie, która tę opłatę wniosła i wygrała dane postępowanie, którego dotyczył wpis sądowy.

Reasumując, jak wskazuje Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu, w postępowaniu sądowoadministracyjnym obowiązuje zasada ponoszenia kosztów związanych z własnym udziałem w sprawie, a wyjątki od tej zasady, m.in. dotyczące zwrotu kosztów związanych z rozpoznaniem skargi kasacyjnej od wyroku pierwszej instancji, należy interpretować zawężająco. Po drugie, hipotetyczna zmiana przepisów procedury administracyjnosądowej w postaci wprowadzenia obowiązku zasądzenia zwrotu kosztów w postępowaniu zażaleniowym oznaczałaby pogorszenie sytuacji strony skarżącej w przypadku wydania przez Naczelną Sąd Administracyjny postanowienia na jej niekorzyść, gdyż musiałaby ona zwracać koszty poniesione przez organ. Po trzecie, możliwość zasądzenia skarżącemu zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego istnieje w przypadku, gdy wojewódzki sąd administracyjny, po ponownym rozpatrzeniu sprawy na skutek uchylecia wyroku przez NSA, uwzględni skargę. Po czwarte, instytucja zwrotu kosztów postępowania sądowoadministracyjnego od sądu rozpoznającego sprawę systemowo dotyczy kosztów niezależnych, czyli poniesionych w nadmiernej wysokości oraz w sprawach, w których pisma wszczynające dany etap postępowania zostały cofnięte.

Powyższe argumenty przedstawione przez BEOS KS przemawiają za nieuwzględnieniem żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa? Ministerstwo Sprawiedliwości. Bardzo proszę.

Specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Medard Ossowski:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Medard Ossowski i reprezentuję MS.

W przedmiocie niniejszej petycji MS prowadzi analizy tego problemu, natomiast nie są one jeszcze zakończone. Tak więc bylibyśmy gotowi przedstawić swoje stanowisko na piśmie. Jeżeli Komisja wystąpiłaby o takie stanowisko, to oczywiście do Komisji też byśmy je skierowali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł sprawozdawca, chyba że ktoś z państwa jeszcze, ale nie widzę. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli w MS trwają w tej chwili prace i analizy w tym zakresie, to rekomenduję dezyderat w sprawie tej petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli napiszemy do ministerstwa, a ministerstwo nas objaśni. Bardzo dziękuję.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec wystosowania dezyderatu? Nie widzę, nie słyszę. Taką więc decyzję podejmujemy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu szóstego. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących przedawnienia zobowiązań podatkowych. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petycja dotyczy zmiany przepisów w zakresie przedawnienia zobowiązań podatkowych. Wnioskodawca wnosi o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w zakresie nowelizacji przepisów dotyczących przedawnienia zobowiązań podatkowych oraz regulacji związanych z postępowaniami karnoskarbowymi, zarzucając organom podatkowym

instrumentalne wykorzystywanie możliwości przerwania lub zawieszenia biegu przedawnienia, wynikającej z art. 70 § 6 pkt 1 ustawy – Ordynacja podatkowa.

Zgodnie z obowiązującym prawem bieg terminu przedawnienia, który w Polsce trwa 5 lat, ulega zawieszeniu z dniem wszczęcia takiego postępowania, czyli jeżeli dana firma ileś lat nie miała żadnej kontroli, po 5 latach przedawnia się dany postulat urzędu skarbowego. Chodzi o to, że wystarczy poinformować podatnika o tym, że ponownie wszczyna się postępowanie, ale bez przedstawienia dowodów, że rzeczywiście jest podstawa ku temu, by sądzić, że podatnik złamał prawo.

Petytor proponuje ograniczenie możliwości stosowania tej regulacji wyłącznie do przypadków opartych na dowodach wskazujących na realne podstawy do wszczęcia postępowania karnego, aby wyeliminować jej instrumentalne wykorzystywanie przez organy podatkowe. Dodatkowo wnosi o wprowadzenie obowiązku szczegółowego uzasadniania wszczęcia takich postępowań oraz o przeprowadzenie ogólnokrajowego audytu praktyki ich wszczynania w kontekście przedawnienia.

W uzasadnieniu petycji wskazano, że obecna praktyka może doprowadzić do nadużyć, szczególnie do celowego odwlekania przedawnienia zobowiązań podatkowych przez organy skarbowe. W petycji przywołano dane Najwyższej Izby Kontroli z 2020 r., z których wynika, że ponad 60% postępowań karnych wszczynano na mniej niż 90 dni przed upływem terminu przedawnienia. Czyli przedawnienie już ma się dokonać, a 2 miesiące przed nim wchodzi urząd skarbowy i bez uzasadnienia, dlaczego to robi, przeciąga dalej kontrolę. W opinii autora petycji takie działania podważają zaufanie obywateli do organów państwa, są sprzeczne z zasadą legalizmu oraz naruszają prawa podatników.

Zgodnie z obecnym stanem prawnym 5-letni termin przedawnienia zobowiązań podatkowych może zostać zawieszony wskutek wszczęcia postępowania karnoskarbowego, o ile podatnik zostanie o tym skutecznie poinformowany. To była zmiana z 2012 r., bo wcześniej podatnik nie musiał być nawet o tym informowany.

Warto zauważyć, że omawiana regulacja ma charakter ochronny wobec interesów fiskalnych państwa. Umożliwia ona dochodzenie należności podatkowych także w przypadkach, gdy zachodzi podejrzenie przestępstwa skarbowego. Niemniej jednak, jak wynika z danych Ministerstwa Finansów, w praktyce zdarzają się sytuacje nadużywania tych rozwiązań. Z raportu opublikowanego przez MF w 2022 r. wynika, że spośród 409 przypadków zastosowania tego artykułu zakwestionowano 115, co świadczy o istnieniu problemu, choć jego skala nie jest duża i to nie jest jakby systemowy problem.

Sejmowe BEOS w związku z tym twierdzi, że petycja sygnalizuje istotny problem systemowy, niemniej jednak zawiera postulaty, które wymagają głębszej analizy i oceny skutków regulacji, bowiem proponowana zmiana mogłaby istotnie osłabić skuteczność fiskalną państwa, a także ograniczyć narzędzia do walki z poważnymi nadużyciami podatkowymi. Widzimy jednak, że ten zakres nie jest aż tak duży. Jednocześnie BEOS podkreśla, że orzecznictwo sądów administracyjnych, w tym NSA, już obecnie umożliwia kontrolę, czy dane postępowanie nie zostało wszczęte wyłącznie dla celów zawieszenia biegu postępowania, a instrumenty mogą być skutecznie stosowane. Czyli podatnik niby ma prawo pójść do sądu, żeby sąd orzekł, czy kontrola była zasadna, czy nie. To jest takie dosyć karkołomne. Jest rozwiązanie, ale na pewno karkołomne dla przedsiębiorcy. Wobec tego, mając na względzie potrzebę stabilności systemu podatkowego, jak i fakt, że przepisy te były już przedmiotem nowelizacji, a są obecnie poddawane bieżącej kontroli sądowej i administracyjnej, nie wydaje się naszemu biurowi celowe podejmowanie dalszych działań legislacyjnych. Biuro rekomenduje odrzucenie tej petycji.

Niemniej jednak jako członkini Komisji Gospodarki i Rozwoju uczestniczę teraz w szeroko zakrojonych pracach deregulacyjnych. Wiem, że kwestie przedawnień kontroli skarbowych też właśnie są przedmiotem badań. Zatem po konsultacji z przewodniczącym Komisji do Spraw Deregulacji Ryszardem Petru wnoszę o to i rekomenduję, aby ta petycja trafiła właśnie do Komisji do Spraw Deregulacji, by była po prostu wzięta pod uwagę przy pracach nad deregulacjami. Taka jest moja rekomendacja. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze, bardzo dziękuję, ale otwieram dyskusję. Może jeszcze MF nam coś tu wytłumaczy. Bardzo proszę. Kto z państwa? Proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Systemu Podatkowego Ministerstwa Finansów
Łukasz Pepliński:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowna pani poseł, nazywam się Łukasz Pepliński i reprezentuję MF.

Sprawa zawieszania biegu terminu przedawnienia w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa karnoskarbowego i wykroczenia karnoskarbowego, bo dzisiaj wykroczenia w tym przepisie też się znajdują, faktycznie jest tematem obecnym w przestrzeni publicznej od wielu lat, odkąd ten przepis w takiej formie istnieje, a to trwa już dość długo. Odnośnie do petycji chciałem powiedzieć, że 28 kwietnia właściwie zakończyły się konsultacje publiczne projektu rządowego, który dokonuje zmiany Ordynacji podatkowej. Numer druku to jest UD 196. Dostępny jest on na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Ministerstwo Finansów zaproponowało reformę całej instytucji przedawnienia w Ordynacji podatkowej. Znajduje się tam też nowelizacja przepisu dotyczącego zawieszenia biegu terminu przedawnienia w związku z wszczęciem postępowania karnego skarbowego. Ta nowelizacja idzie w trochę inną stronę, niż tutaj pani poseł proponowała, tzn. ona ogranicza...

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Nie ja, ale petytora, bo tylko referuję.

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Przepraszam. To petytora proponował. Obecnie w nowelizacji znajduje się propozycja przepisu, który ten skutek przypisywałby tylko wszczęciu postępowania karnego skarbowego w sprawie przestępstwa. Dotyczyłoby to kilku przestępstw enumeratywnie wymienionych w tym przepisie, w którym będzie odniesienie do przestępstw z Kodeksu karnego skarbowego. Do tego jeszcze ma być ograniczenie w postaci kwoty uszczuplenia. Ma to być kwota i średnia, i duża. Dzisiaj to jest niecały 1 mln zł kwoty uszczuplenia.

Natomiast wpływają jeszcze uwagi z konsultacji publicznych. Ten temat, jak już powiedziałem, rozgrzewa opinię publiczną. W związku z tym mamy bardzo dużo uwag do tego przepisu, zarówno ze strony innych resortów, jak i osób prywatnych, doradców podatkowych i różnych organizacji. Na pewno będziemy jeszcze o tym przepisie myśleć, dlatego że jednak cały czas jest podnoszone to, że nowelizacja, którą proponujemy, jest niewystarczająca.

Przy tej okazji chciałem natomiast powiedzieć o jednej rzeczy. Chodzi o to, co słusznie zostało tutaj zauważone i przez petytora, i przez panią poseł. Mamy do rozważenia dwie wartości. Jedną wartością, która oczywiście zasługuje na ochronę, jest prawo podatnika, w tym również do tego, żeby po znanym podatnikowi okresie przedawnienia miał on pewną sytuację co do swoich obowiązków, czy one istnieją, czy nie istnieją. Dość mocno nagłaśniane przez prasę jest oczywiście istniejące, ale jednak coraz bardziej marginalnie, zjawisko instrumentalnego traktowania tej przesłanki przez urzędy skarbowe. Natomiast w związku z tym, że NSA zezwolił sądom administracyjnym na badanie tej przesłanki, oczywiście co do skuteczności przesłanki wszczęcia, czy nie został przerwany bieg terminu przedawnienia w związku z wszczęciem postępowania z k.k.s., czy była zasadna, czy była niezasadna... Dzisiaj sądy badają więc tę przesłankę, jeżeli w sprawie podatkowej była ona zastosowana.

Mamy statystyki, tak jak zresztą tutaj zostało to przytoczone. W skali ogólnej zobowiązań podatkowych to jest zjawisko marginalne, natomiast oczywiście każde takie zjawisko, gdzie sąd orzeka o tym, że organ instrumentalnie traktuje przepisy, jest zjawiskiem nagannym. Mamy zasadę praworządności. Żaden organ władzy publicznej nie powinien prawa nadużywać.

Będziemy się jeszcze pochylać nad tym przepisem. Analizujemy dzisiaj uwagi. Znamy też stanowiska innych resortów, bo kiedy projektowaliśmy przepisy, konsultowaliśmy je z MS i MRiT. Niewykluczone, że ten projekt będzie w tym zakresie podlegał zmianom.

Przy czym z drugiej strony mamy wartość w postaci zwalczania przestępczości podatkowej. Mamy też przestępstwa karuzelowe, gdzie właśnie bardzo często jest tak dopiero pod koniec okresu przedawnienia. Z uwagi na skomplikowanie sprawy i rozwojowość postępowań karnych skarbowych okazuje się, że nawet faktycznie krótko przed przedawnieniem takie postępowania są wszczynane. Nie chcemy też wylać dziecka z kąpielą, żebyśmy nagle przez nowelizację przepisów nie odpuścili np. mafiom VAT-owskim. Dzisiejsze postępowania w sprawach dużych przestępców to są też postępowania o charakterze międzynarodowym. Występowanie o pomoc innych administracji jest jednak procesem długotrwałym. Dlatego 5 lat z jednej strony to jest

oczywiście długo, ale z drugiej strony w wielu sprawach może powodować jednak pewne ograniczenia czy zmniejszenie skuteczności organów podatkowych.

Z punktu widzenia działalności gospodarczej, o czym zdaniem MF mało się mówi, to jednak też samo przedawnienie zobowiązania podatkowego u przedsiębiorcy, który działa na jakimś rynku, nawet jeżeli organy administracji mogły działać szybciej i sprawniej, jest jednak pewnym naruszeniem konkurencyjności wobec konkurentów tego przedsiębiorcy, którzy podatek zapłacili w terminie. Sprawa jest więc dość skomplikowana. Dochodzi tutaj jeszcze oczywiście kwestia k.k.s. i przedawnienia karalności, która w k.k.s. jest jednak inaczej uregulowana niż przedawnienie zobowiązań podatkowych.

Natomiast chciałbym zapewnić Wysoką Komisję, że sprawa jest obecnie przedmiotem głębokich analiz. Na pewno ten przepis będzie znowelizowany w ramach obecnie już procedowanego projektu zmiany Ordynacji podatkowej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, za tę wypowiedź. Jednym z postulatów, takich już bardziej na miękko, które autor wnosi w tej petycji, jest zrobienie audytu. Powiedział pan, że państwo prowadzą analizy, ile tego jest i jak to rzeczywiście wygląda. Dobrze byłoby wiedzieć, na czym stoimy.

Na pewno nikt nie chce tutaj wytrącić organom państwa narzędzi, które służą temu, aby skutecznie ścigać mafie VAT-owskie czy inne nieprawidłowości, prawda? Chodzi tutaj może bardziej o to, żeby nawet nie wyeliminować taki instrument, co po prostu jakby zrobić jakąś formę uzasadnienia. Rzeczywiście nie tylko: „Informujemy cię, drogi podatniku, że wchodzimy do ciebie z kontrolą”, ale jeżeli jest uzasadnienie, że z tą kontrolą trzeba wejść, bo przez kilka lat śledztwo doprowadziło do sytuacji, gdzie już mamy wiedzę, że są nieprawidłowości. Oni tutaj proszą o bardzo szczegółowe uzasadnienie. To już może kwestia wyczucia, jak bardzo, ale jednak jakieś uzasadnienie, że faktycznie jest ku temu powód, tak? Istotny powód, że jest to wszczynane.

W tej chwili, oczywiście już pomijając mafie i te największe patologie, jest też mnóstwo przedsiębiorców, którzy po prostu truchleją. Wiem, bo mój mąż też miał kontrole skarbowe przez lata i one badały cały czas te same kwestie, które już były wcześniej wyjaśniane. Nigdy taka firma nie wie, kiedy wejdzie kontrola, z czym i o co tak naprawdę tam chodzi. Myślę, że tutaj naprawdę, przynajmniej za czasów słusznie minionych, dochodziło do wielu nadużyć organów skarbowych.

Dobrze byłoby jednak właśnie tę petycję gdzieś tam wziąć pod rozwagę, czy prześlemy ją ministerstwu, czy też równolegle Komisji do Spraw Deregulacji. Tak bym rekomendowała, żeby jednak wsłuchać się w ten głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że pan dyrektor mówił o projekcie rządowym, czyli on jest w trakcie konsultacji. Dobrze zrozumiałam? To jest ważne.

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Tak. Konsultacje zakończyły się 28 kwietnia, ale wpływają jeszcze uwagi. Krajowa Administracja Skarbowa dysponuje danymi dotyczącymi tego, w ilu sprawach w poszczególnych latach sądy administracyjne stwierdzały instrumentalność wszczęcia tego postępowania z k.k.s. Te dane są więc w MF. Na pewno nie ma problemu z ich uzyskaniem właściwie w każdej chwili, bo my też te dane analizowaliśmy przy okazji projektowania przepisów.

Jeszcze tylko, jeśli mogę przedłużyć temat, à propos tego przepisu pojawiała się też powszechnie propozycja dotycząca tego, że takim momentem, w którym nastąpiłoby zawieszenie biegu terminu przedawnienia, byłoby przedstawienie zarzutów. To byłaby już okoliczność bardziej wymagająca uzasadnienia i materiału dowodowego. Przy czym z drugiej strony np. podczas jakichś roboczych konsultacji tego przepisu z radcami podatkowymi pojawiły się obawy. Moim zdaniem były one niesłuszne, ale jednak pojawiły się obawy odnośnie do tego, co pani poseł mówiła o niepewności przedsiębiorców co do tego, czy ta kontrola przyjdzie i czy nie zostanie wobec nich wszczęte jakieś postępowanie karne skarbowe. Są pewne obawy co do tego, czy te zarzuty nie będą przedstawiane instrumentalnie, co byłoby nawet zjawiskiem dalece gorszym

niż same te przypadki instrumentalnego wszczęcia postępowania, które jest potem prowadzone jako postępowanie przygotowawcze w sprawie, a nie przeciwko osobie.

Kwestia jest więc skomplikowana. Razem z partnerami społecznymi naprawdę szukamy tutaj takiego właśnie rozwiązania, które zabezpieczyłoby też interes budżetu państwa. Miejmy nadzieję, że uda nam się znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące i dużo lepsze jednak niż obecne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To jest bardzo ważna informacja, że po pierwsze państwo pracują, a po drugie, że to jest tryb rządowy, czyli prowadzone są bardzo szerokie konsultacje. To jest bardzo ważne. Mamy tutaj taką możliwość, że albo wystosujemy dezyderat i poprosimy o odpowiedź, albo po prostu przekazemy petycję do ministerstwa, skoro trwają prace i one są już tak zaawansowane, że tam jest proces konsultacyjny, żeby argumenty były wzięte pod uwagę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Co pan sugeruje, panie dyrektorze?

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Jeśli mogę, to proponuję przekazanie do MF. Mamy dane. Myślę, że będziemy w stanie odpowiedzieć wyczerpująco na pewne...

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Czyli wspólnie z panem dyrektorem proponujemy tutaj dezyderat.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dezyderat? To znaczy, że ministerstwo musi nam z powrotem odpowiedzieć i znowu wracamy do tej petycji, natomiast jeśli petycja...

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Odpowiedzieć, na jakim etapie...

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Jeżeli alternatywą jest przekazanie tego do Komisji...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze raz. Jeżeli w tej chwili państwo pracują nad tym i to jest czas konsultacji, to przekazanie państwu petycji jest przekazaniem argumentu postawionego przez autora. Po prostu państwo muszą wziąć to pod uwagę jako jeden z wielu argumentów, tak jakby po prostu autor petycji brał udział w konsultacjach, więc może to jest szybsza i prostsza ścieżka zamiast...

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Może to jest ścieżka. Tak, to już pominiemy Komisję do Spraw Deregulacji, skoro rzeczywiście rząd nad tym tak szeroko pracuje.

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Na pewno, jeżeli chodzi... Przepraszam, że tak przedłużam. Natomiast na pewno tzw. fiszki deregulacyjne odnośnie do przedawnienia się pojawiają, a sam projekt nowelizacji Ordynacji podatkowej oczywiście trafi do Sejmu, gdzie będzie głęboko i wnikliwie analizowany, ponieważ to jest projekt dość obszerny i zawiera nie tylko reformę przedawnienia.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

No tak, ale ten moment, w którym akurat się znajdujemy, czyli konsultacje, jest najlepszym momentem do tego, żeby głos petytora wybrzmiał i żeby te argumenty były wzięte pod uwagę.

Zastępca dyrektora departamentu MF Łukasz Pepliński:

Tak, bo ma wpływ na projektowanie przepisów.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani poseł sprawozdawca. Przekazujemy petycję do ministerstwa?

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Zatem, konkludując, przekazujemy petycję do ministerstwa z wielką prośbą w imieniu petytora o wzięcie pod uwagę tych argumentów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę, a więc tak postąpimy. Bardzo państwu dziękuję za bardzo interesującą dyskusję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Głos zostaje u pani poseł Bodnar. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie sprzątania chodników położonych wzdłuż ich nieruchomości. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Petycja wnosi o zmianę przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawy o drogach publicznych w zakresie obowiązków właścicieli nieruchomości dotyczących utrzymania chodników oraz zasad zajmowania pasa drogowego. Trochę antycypując, od razu powiem, że petytor ma dwa postulaty, przy czym rekomendacja będzie różna dla obu z tych postulatów.

Pierwszy postulat petytora wnosi o zniesienie obowiązku właścicieli nieruchomości do utrzymywania w czystości chodników położonych wzdłuż ich posesji, argumentując, że obecne regulacje są niesprawiedliwe i przestarzałe. Zdaniem autora petycji obowiązki te powinny zostać przeniesione na jednostki samorządu terytorialnego. Dodatkowo zwraca on uwagę na problem nieproporcjonalnie wysokich opłat za zajęcie pasa drogowego, a w tych przypadkach umieszczania elementów infrastruktury technicznej. To jest właśnie ten drugi postulat.

Teraz pochyłmy się nad pierwszą kwestią dotyczącą obowiązku sprzątania chodników właścicieli posesji, które graniczą właśnie z tą infrastrukturą. W uzasadnieniu petycji wskazano, że obowiązujące przepisy powodują znaczne trudności, szczególnie dla osób starszych i niepełnosprawnych. Prowadzą one również do sytuacji, w których obywatel odpowiada za przestrzeń publiczną, co do której nie ma prawa własności ani realnego wpływu na jej stan techniczny. Wątpliwości budzi też zakres odpowiedzialności, m.in. to, czy obowiązek ten dotyczy całej szerokości chodnika, czy jedynie jego części.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym właściciel nieruchomości zobowiązany jest do usuwania błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodnika położonego bezpośrednio przy granicy jego nieruchomości. Orzecznictwo sądów administracyjnych wskazuje, że obowiązek ten ma charakter bezwzględny niezależnie od rzeczywistego wpływu właściciela na stan chodnika. W praktyce prowadzi to do przerzucenia obowiązków komunalnych na osoby fizyczne. Choć jednostki samorządu terytorialnego mogą przejąć te obowiązki na podstawie uchwał lokalnych, rzadko decydują się na taki krok, jak się łatwo domyślić, ze względu na koszty i ograniczenia budżetowe.

Petycja zawiera również postulat zmiany zasad pobierania opłat za zajęcie pasa drogowego. Obecnie wysokość tych opłat ustalana jest przez zarządców dróg na podstawie rozporządzenia ministra infrastruktury oraz uchwał organów samorządu terytorialnego. Zdaniem wnoszącego petycję stawki te są zbyt wysokie i często niewspółmierne do rzeczywistego wpływu na infrastrukturę drogową, co utrudnia prowadzenie działalności gospodarczej czy realizację inwestycji.

W opinii BEOS podkreślono, że postulowane zmiany mają charakter systemowy i wymagają pogłębionej analizy, w szczególności w zakresie skutków finansowych dla gmin, które musiałby przejąć obowiązek utrzymania chodników. Należy również wziąć pod uwagę zróżnicowanie sytuacji lokalnych oraz możliwość indywidualnego podejścia samorządów. Należy zwrócić uwagę, że obecne przepisy dają gminom pewną elastyczność w kształtowaniu zasad gospodarki komunalnej. Nierównomierne stosowanie tych regulacji wynika raczej z praktyki administracyjnej niż z samego brzmienia przepisów.

Obowiązek właścicieli nieruchomości do utrzymywania czystości na chodnikach przylegających do ich posesji, który wynika z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, może być uznany za nadmiernie uciążliwy i nieproporcjonalny. Obciąża on obywateli odpowiedzialnością za infrastrukturę, na którą często nie mają oni zwyczajnie wpływu.

W związku z tym zasadne byłoby rozważenie przez Komisję wystąpienia z dezyderatem do Ministerstwa Klimatu i Środowiska w sprawie zmiany tego przepisu. Mówimy tutaj o obowiązku sprzątania chodników. W pierwszym punkcie rekomenduję wystosowanie dezyderatu.

Natomiast w odniesieniu do wnioskowanej w petycji zmiany art. 40 ust. 9 tej samej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach eksperci z BEOS stwierdzają, że nie ma racjonalnego uzasadnienia dla różnicowania sytuacji właścicieli lub posiadaczy nieruchomości

przylegających do pasa drogowego w zakresie ubiegania się przez nich o zgodę na zajęcie przylegającego pasa drogowego na podstawie przepisów. Brak istotnej i prawnie uzasadnionej przyczyny takiego różnicowania oznacza, że traktowanie tych podmiotów w odmienny sposób mogłoby stanowić naruszenie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa.

Zatem, jeśli chodzi o ten postulat, BEOS wnosi o jego odrzucenie. Może podyskutujemy. Chodzi tutaj po prostu...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To spróbujemy.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

W tym drugim postulacie, co do którego BEOS wnosi o odrzucenie, chodzi o to, aby właściciele posesji mieli jakieś bardziej preferencyjne warunki – powiedzmy – parkowania na chodniku przy swojej posesji niż inni. To jest dyskusyjne. Szczerze mówiąc, mam wątpliwość, czy odrzucić to wprost, czy jednak zapytać jeszcze o zdanie odpowiednie ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zapytać jeszcze o zdanie, tak? Otwieram dyskusję. Kto z państwa? Strona samorządowa, tak? Bardzo proszę.

Specjalista do spraw legislacji Związku Miast Polskich Adam Ostrowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, nazywam się Adam Ostrowski i reprezentuję Związek Miast Polskich.

No tak, do pierwszego z postulatów, czyli do jakiegokolwiek modyfikacji czy też wykreślenia przepisów z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, to w ogóle w kontekście jego zasadności i podstaw prawnych odnosił się już TK. Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że utrzymanie czystości i porządku może stanowić podstawę do ograniczenia wolności i praw jednostki. Powiedzmy sobie, że było to już takim jakby ideowym przedmiotem rozważań TK. Chyba więc wątpliwości natury prawnej co do zasady tutaj nie ma.

A jeżeli chodzi o drugi postulat, to mieszkańcy danych jednostek już korzystają z pewnych preferencji. Pani poseł podała przykład parkowania. Gminy podejmują uchwały, które są zorientowane na to, że mieszkańcy mają pewne preferencje, jeżeli chodzi choćby o parkowanie. Gdybyśmy mieli nałożyć na jednostki samorządu terytorialnego taką systemową regulację i przepisy, które miałyby w pewien sposób obligować gminy do jakichś jeszcze szerszych preferencji dla mieszkańców, czy podatkowych, czy jakichkolwiek innych, to trudno sobie to trochę wyobrazić. Tak naprawdę bowiem mieszkańcy danej gminy zawsze albo zazwyczaj są właścicielami jakiejś tam nieruchomości. Mogą być to jeszcze najemcy, ale co do zasady oni są właścicielami. Korzystają z infrastruktury tej gminy i z innych dogodności, które im dana jednostka proponuje. Zatem tutaj trudno tak na gorąco...

Powiem szczerze, analizując przedmiot tej petycji, że trudno mi sobie wyobrazić jakieś mechanizmy, które miałyby ogólnie nakładać katalog uprawnień dla mieszkańców ze względu na to, że ich nieruchomości są położone przy jakimś konkretnym pasie drogowym. Moim zdaniem to jest znowu też kolejny krok do ograniczania decentralizacji i swobody funkcjonowania samorządów. Tutaj już na posiedzeniach Komisji nieraz padały takie sformułowania, że to nie jest dobra droga. Wydaje mi się, że nie jest.

A co do pierwszego postulatu to też uważam, że jest zupełnie niezasadny, choćby właśnie ze względu na orzeczenie TK, pochodzące chyba z 1997 r. Trybunał wprost wypowiedział się co do obowiązków mieszkańców w tym zakresie. Wydaje się, że od przeszło 35 lat funkcjonowania samorządów i ugruntowanej pozycji samorządności w Polsce ten obowiązek już niejako wszedł do zwyczaju i do pewnej praktyki. My jako ZMP nie identyfikujemy tego jako obowiązku jakoś bardzo obciążającego mieszkańców. Samorządowcy czy też mieszkańcy nie raportują nam tego, że to jest jakiś bardzo istotny problem, z którym sobie niejako przestają radzić. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Ktoś z państwa?

Nie tożsamą, ale podobną petycję, jeśli chodzi o pierwszy postulat i argumenty, omawialiśmy dokładnie miesiąc temu 3 kwietnia. Chodziło o taki zakres... Oczywiście nikt nie podnosił kwestii, że właściciel posesji musi dbać o ten chodnik, który przylega do jego posesji, zgodnie

z wyrokami, tak? Natomiast chodziło o tych mieszkańców, którzy z różnych przyczyn nie mogą albo nie chcą tego obowiązku wykonywać. W tamtej petycji chodziło o to, żeby można było we współpracy z gminą ponieść jakieś tam koszty, żeby gmina ten obowiązek przejęła. Spisać jakąś umowę itd. W tej materii przygotowujemy dezyderat do prezesa Rady Ministrów, albowiem rozwiązaniem tego problemu jest zainteresowane więcej niż jedno ministerstwo. Tak bywa, że ktoś jest starszy i schorowany albo przebywa gdzieś poza swoją posesją jakiś dłuższy czas. Wtedy jakiś sposób rozwiązania tego problemu, oczywiście za obopólną odpowiedzialnością, mógłby zostać przygotowany. Jakieś rozwiązanie trzeba byłoby tutaj znaleźć. To jest pierwsza rzecz.

Drugą rzeczą jest argument dotyczący pasa drogowego. To też pewnie zależy od tego, o jakim miejscu rozmawiamy.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

No tak, bo może być centrum miasta.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Inna jest sytuacja w gminie, a inna sytuacja będzie w dużym mieście, gdzie te pasy drogowe są bardzo ruchliwe, uczęszczane itd. Pewnie tutaj faktycznie samorządom należałoby zostawić możliwość rozstrzygania, tak? Nie ma przeciwwskazań, jeśli samorząd zechce takie rozwiązanie uchwalić, że ten pas dla mieszkańców jakoś tam preferencyjnie jest dostępny. Wtedy to jest po prostu decyzja lokalnego samorządu, więc tutaj nie ma wątpliwości.

Mam tylko wątpliwość co do argumentu pierwszego, bo jednak mogą być takie sytuacje, gdzie chodziłoby o współpracę, choć na pewno nie tak jak w zakresie tej petycji. Niemniej jednak warto o niej też rozmawiać, dlatego że tutaj chodzi o jakąś współpracę między samorządem a mieszkańcem w utrzymaniu czystości chodnika czy drogi, która przylega do posesji.

Pani poseł, co w takim razie? Jaka jest decyzja po wysłuchaniu dyskusji?

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak, bo tu mamy jakby dwa tematy. Teraz tak. Pochylając się najpierw nad pierwszym, czyli dotyczącym obowiązku sprzątania chodników, rzeczywiście temat jest trochę głębszy, bo są osoby, które wyjeżdżają długoterminowo albo są schorowane, które fizycznie nie mają możliwości sprzątania. Jest też pytanie, bo nie mamy takiej wiedzy do końca, a może pan ją ma. Czy jest faktycznie jakaś egzekucja? Czy są jakieś sankcje za nieposprzątanie? Na ile to w ogóle funkcjonuje, a na ile to po prostu taki dobry zwyczaj?

Myślę, że jeżeli pani przewodnicząca mówi, że przygotowujemy jest chyba w tej chwili dezyderat w podobnym temacie, to proponowałabym, żeby do niego, jeżeli on jeszcze jest procedowany u nas, po prostu dorzucić fragment. Chodzi po prostu o pochylenie się Ministerstwa Infrastruktury nad tym problemem czy – nie wiem – wskazanie np. gminom odgórnie większego zakresu współpracy, bo to naprawdę powinno być rozstrzygane jednak gdzieś na poziomie samorządu. Od tego mamy jednak przecież decentralizację. Tam się te wszystkie rzeczy lokalne powinny odbywać, a nie ustawowo, jak to miało miejsce kiedyś, prawda? Proponowałabym więc włączyć tę treść do dezyderatu, ewentualnie go jakoś uzupełnić.

A co do tego drugiego punktu, to w pełni zgadzam się z tym, że ustawowe, odgórne narzucanie gminom jakichkolwiek regulacji dotyczących preferencji w korzystaniu z przylegających do posesji terenów, tym bardziej że naprawdę mamy sytuację wielkich miast i ogromnych cen tych działek, które przylegają do czyjejś prywatnej własności... To jest na tyle skomplikowana materia, że tutaj absolutnie przekonałam się do tego, że należy ten drugi postulat po prostu odrzucić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli w pierwszym piszemy dezyderat do prezesa Rady Ministrów.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Drugi zostawiamy bez rozpatrzenia. Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu ósmego. Rozpatrzenie petycji w sprawie czasowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów. Tu chyba kropka. Przedstawia pan poseł Robert Jagła. Bardzo proszę.

Posel Robert Jagla (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest postulat podjęcia inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do uchwalenia przepisów, które umożliwiłyby zawieranie przez posiadaczy czasowego ubezpieczenia OC pojazdów, które są używane jedynie przez część roku, np. trooperzy, jednoślady, kabriolety. W treści petycji nie jest wskazane wprost, jakie przepisy mają być zmienione. Jednakże mając na względzie sformułowane żądanie, należy założyć, że wnoszącemu petycję chodzi o zmianę przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, gdyż w myśli jej art. 1 pkt 1 ustawa ta określa zasady zawierania i wykonywania umów obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wnoszący petycję podnosi, że obecnie zgodnie z obowiązującymi przepisami każdy pojazd zarejestrowany w Polsce musi być objęty ubezpieczeniem OC przez cały rok niezależnie od tego, czy jest faktycznie używany. Tymczasem w wielu krajach europejskich, w tym w Niemczech, wprowadzono elastyczne rozwiązania m.in. takie jak ubezpieczenie sezonowe. Daje ono właścicielowi możliwość rejestracji pojazdu tylko na określoną część roku, np. od kwietnia do października, co pozwala ograniczyć koszty ubezpieczenia w okresie, gdy pojazd nie jest używany.

W uzasadnieniu petycji wskazuje się, że wprowadzenie możliwości czasowej rejestracji i ubezpieczenia sezonowego przyniosłoby szereg korzyści. Po pierwsze, byłoby to obniżenie kosztów utrzymania pojazdów sezonowych. Właściciel płaciłby za ubezpieczenie tylko wtedy, gdy faktycznie korzysta z pojazdu. Po drugie, elastyczność dostosowania do potrzeb właściciela umożliwiałaby zarejestrowanie pojazdu na określony czas, co pozwoliłoby lepiej dopasować regulacje do realnych potrzeb użytkowników. Po trzecie, nastąpiłby wzrost konkurencji na rynku ubezpieczeniowym. Wprowadzenie okresowego ubezpieczenia OC mogłoby zachęcić ubezpieczycieli do tworzenia bardziej zróżnicowanych i atrakcyjnych ofert dla właścicieli pojazdów sezonowych, co przyniosłoby korzyści zarówno użytkownikom, jak i samej branży.

W ocenie wnoszącego petycję Polska dysponuje dobrze z informatyzowanym systemem weryfikacji ubezpieczeń pojazdów, co znacząco ułatwiłoby wdrożenie tego rodzaju rozwiązań. Wdrożenie ich nie komplikowałoby kwestii związanych z weryfikacją podlegania pojazdu ubezpieczeniu w danej chwili.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji jej adresata. Spełnia ona również wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach.

Po analizie petycji i opinii prawnej proponuję zwrócić się do prezesa Rady Ministrów z dezyderatem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zwrócić się o ocenę tej sytuacji. Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Chociaż zgłasza się pani bardzo nieśmiało, ale proszę uprzejmie.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów Katarzyna Przewalska:

Dziękuję. Przepraszam. Katarzyna Przewalska z MF. Chciałam po prostu odnieść się do tej propozycji.

Problem w ogóle wycofania czy też nieopłacania OC przez cały rok, tylko sezonowo, pojawia się bardzo często. Chciałam zwrócić uwagę na to, że u nas przepisy oparte są na dyrektywie unijnej, która nakazuje państwom członkowskim zobowiązać wszystkich posiadaczy pojazdów normalnie zarejestrowanych w krajach do tego, żeby przez cały okres ubezpieczenia posiadali umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów, która chroni osoby trzecie. Zgodnie z orzecznictwem sądów takie ubezpieczenie chroni nie tylko ruch pojazdu, ale też jego postój, czyli możliwość osunięcia się pojazdu, jego wybuchu, rozlania pewnych substancji itd. Takich szkód jest całkiem sporo.

Chciałam zwrócić uwagę, że u nas w kraju jest możliwość czasowego wycofania pojazdu z ruchu. Oddaje się tablice rejestracyjne. Składka ubezpieczeniowa zostaje obniżona o 95%, czyli de facto płaci się 5%.

Chciałam jednak zwrócić jeszcze uwagę na średnią roczną składkę z tytułu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wydawałoby się, że motocykle to sezonowe pojazdy, ale szkody są rejestrowane od stycznia do grudnia przez UFG. Średnia składka za motocykl to jest 130 zł rocznie, czyli ponad 10 zł miesięcznie. To nie są ogromne kwoty przy odpowiedzialności na poziomie

około 30 mln zł. Proszę państwa, ta 30-milionowa odpowiedzialność wynika z dyrektywy, ale też ona nie jest rzadka, ponieważ jeśli posiadacz pojazdu spowoduje poważny wypadek z ofiarami w ludziach, którzy wymagają dożywotniej renty, a czasami też takiej opieki, bo leżą nieruchomi, to 30 mln zł to nie jest całkiem mało. To nie jest rzadkie, a takie szkody są wypłacane przez ubezpieczycieli. Przeciętny posiadacz pojazdu nie byłby w stanie ponieść tych kosztów.

Druga sprawa. Gdybyśmy mieli wyłączyć pewne grupy zarejestrowanych pojazdów z ubezpieczenia, to musielibyśmy wskazać, kto ma za to płacić. W związku z tym to nie jest takie oczywiste. Rozumiem, że system niemiecki, który państwo wskazują, to jest system umożliwiający wyrejestrowanie pojazdu. Ministerstwo Finansów nie jest odpowiedzialne za rejestrację pojazdów, tylko za regulacje dotyczące rynku ubezpieczeniowego. Natomiast tutaj ewentualnie trzeba byłoby się zastanowić czy skonsultować to z MI. O ile dobrze znam przepisy dotyczące rejestracji pojazdów, to też nie jest takie proste. Rejestracji pojazdów dotyczą też regulacje unijne, które nakazują, żeby pojazdy dopuszczone do ruchu były zarejestrowane, ponieważ standardowe zarejestrowanie pojazdu dotyczy wyłącznie możliwości recyklingu czy złomowania. To nie jest takie proste, bo wielokrotnie próbowaliśmy z różnych stron te przepisy tak ukształtować, żeby była pewna swoboda.

Wydaje mi się, że ci, którzy chcą, mogą skorzystać z tego czasowego wycofania pojazdu z ruchu. Wtedy posiadacz pojazdu jest ubezpieczony. Nawet gdyby mimo wycofania pojazdu z ruchu zdecydował się nim ruszyć, co jest też nierzadkie, albo gdyby np. pojazd wybuchł, to cały czas jest ta ochrona. Chciałam jeszcze zwrócić uwagę, że średnia składka posiadaczy pojazdów mechanicznych to jest 661 zł rocznie. To też nie są tak ogromne kwoty przy tej odpowiedzialności, którą wskazałam, czyli 30 mln zł. Jesteśmy więc przeciwni tym rozwiązaniom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę, nie słyszę. Panie pośle, jaka rekomendacja?

Poseł Robert Jagła (KO):

Oczywiście podtrzymuję propozycję skierowania dezyderatu do prezesa Rady Ministrów, bo rozumiem, że oczywiście to dotyczy nie jednego ministerstwa, a trzech.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Może MI wskaże, w jaki sposób łatwiej wyrejestrować te pojazdy na okres, kiedy nie są użytkowane.

Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo. Przyjmujemy takie rozwiązanie.

Poseł Robert Jagła (KO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przechodzimy do dwóch ostatnich punktów, gdzie otrzymaliśmy odpowiedzi na dezyderaty. Właśnie sobie zgubiłam dezyderaty. Jest pierwszy. Mamy odpowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 56 w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Kto z państwa przedstawi nam tę odpowiedź? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Szymon Wróbel:

Dzień dobry państwu. Z tej strony Szymon Wróbel z Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W stanowisku, które przekazaliśmy do Wysokiej Komisji, nakreśliliśmy tło regulacyjne dotyczące prawa dostępu do informacji publicznej, a w szczególności dostępu do obrad organów pochodzących z bezpośrednich wyborów. Podsumowaliśmy tę część konkluzją, że obecne regulacje nie sprzeciwiają się temu, aby samorządy prowadziły transmisje obrad komisji organów stanowiących, tak jak to proponuje petytor. Zauważyliśmy również, że spora część samorządów takie transmisje prowadzi.

Jednocześnie przedstawiliśmy rekomendację, żeby z uwzględnieniem zasady pomocniczości pozostawić decyzję w tym zakresie władzom lokalnym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie. Tę petycję referowała pani poseł Urszula Rusecka. Pani poseł nie zgłasza żadnych uwag do odpowiedzi i rekomenduje, aby tę odpowiedź ministra przyjąć, a całość zebranych w tej sprawie dokumentów i analiz przekazać Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do ewentualnego wykorzystania, jeżeli jest taka potrzeba, aby jeszcze na ten temat dyskutować. Jeśli dobrze rozumiem, w ministerstwie nie są obecnie prowadzone żadne prace w tej materii. Państwo uważają, że tych prac nie potrzeba. Gdyby komisja zaś uważała, że tak, po prostu to przekażemy. Natomiast za odpowiedź bardzo serdecznie dziękuję.

Ostatni punkt rozpatrzenie odpowiedzi ministra rolnictwa i rozwoju wsi na dezyderat nr 59 w sprawie zmiany art. 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Justyna Ślusarczyk:

Dzień dobry państwu. Justyna Ślusarczyk z MRiRW.

W petycji tej petytor wnosi o wprowadzenie zakazu utrzymania psów na uwięzi z jednoczesnym zastąpieniem tego uwięziowego utrzymania kojcami. Uzasadnia to swoje żądanie tym, iż z reguły na obszarach wiejskich czy podmiejskich psy utrzymywane są na uwięzi w sposób dłuższy niż 12 godzin oraz bez dostępu do wody i odpowiedniego schronienia.

Chcielibyśmy zauważyć, że w aktualnym stanie prawnym zabrania się już utrzymywania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin lub w sposób powodujący uszkodzenia czy cierpienie albo niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu. Zgodnie z tym przepisem, mówiąc kolokwialnie, pies trzymany przy budzie po 12 godzinach nieprzerwanego utrzymywania na uwięzi powinien być puszczony luzem. Za uprawniony pogląd uznajemy również taką oto interpretację, że łącznie w ciągu doby pies powinien być utrzymywany na uwięzi nie dłużej niż 12 godzin, a zatem w ciągu doby taki pies powinien przebywać na wolności przez 12 godzin.

To obecnie dopuszczalne prawnie utrzymywanie psów na uwięzi petytor łączy z brakiem dostępu do wody czy też schronienia, natomiast sugeruje, że zastąpienie takiego sposobu utrzymywania kojcami łączyłoby się automatycznie z dostępem do odpowiednich pomieszczeń, karmy i wody. Tymczasem obowiązek zapewnienia schronienia w odpowiednim pomieszczeniu, a także dostępu do wody i karmy jest odrębnym obowiązkiem, niezależnym od warunków utrzymania psa na uwięzi.

Dalej, rozważając wprowadzenie takich rozwiązań, jakie sugeruje petytor, powinniśmy wziąć pod uwagę to, że pies tak naprawdę może przebywać na uwięzi, której długość wynosi co najmniej 3 m, uwiązanie nie trwa dłużej niż 12 godzin na dobę, a sama uwięź nie powoduje uszkodzeń i cierpienia. Generalnie pies ma zapewnioną możliwość ruchu. Zatem nie każdy sposób utrzymywania psa na uwięzi łączy się z negatywną oceną tego sposobu, ponieważ uważamy również, że uwięź nie izoluje zwierzęcia w taki sposób, w jaki to zwierzę może doświadczać izolacji np. w kojcu. Naszym zdaniem decydujące powinny być tutaj okoliczności konkretnych przypadków, tym bardziej że właśnie to utrzymanie ma charakter wyłącznie czasowy.

Dla rzeczywistej poprawy warunków utrzymywania zwierząt domowych należałoby większą uwagę zwrócić na konieczność zgłaszania takich przypadków Policji, straży gminnej czy też Inspekcji Weterynaryjnej, ponieważ jest to wykroczenie zagrożone karą aresztu i karą grzywny, a w szczególnych przypadkach może być też potraktowane jako przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem. W związku z tym wykroczeniem sąd może też orzec przepadek zwierzęcia, a także nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt.

Co do zawartego w dezyderacie pytania o zgodność przepisu ustawy dopuszczającego utrzymywanie na uwięzi w sposób stały przez 12 godzin z przyszłym rozporządzeniem, a obecnie wnioskiem legislacyjnym Komisji Europejskiej w sprawie dobrostanu psów i kotów oraz ich identyfikowalności, to przepis w tym wniosku zakazuje utrzymywania psów na uwięzi w pomieszczeniach zakładów hodowlanych, sklepów i schronisk. Nie ma on charakteru, który dotyczy powszechnego utrzymywania zwierząt. Przy tak sformułowanym przepisie nie dostrzegamy zatem kolizji między ustawą o ochronie zwierząt a projektowanym przepisem. Natomiast analiza tego na pewno będzie musiała nastąpić w chwili, gdy projektowane rozporządzenie KE stanie się prawem. Parlament Europejski będzie przegłosowywał swoje poprawki do rozporządzenia w lipcu br. Mamy więc jeszcze chwilę, zanim to rozporządzenie stanie się prawem.

Natomiast w chwili obecnej ministerstwo nie pracuje nad zmianą art. 9 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt. To jest ten artykuł, który reguluje uwięziowe utrzymanie zwierząt domowych.

Taki zakaz i zastąpienie uwięzi kojcami zaproponowano w druku nr 700. To jest obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i innych ustaw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję za wyczerpującą odpowiedź. Pan poseł Piotr Polak, który był sprawozdawcą tej petycji. Czy są jeszcze jakieś opinie?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Nie, opinii czy większych uwag nie mam. Pani przewodnicząca, rzeczywiście odpowiedź ministerstwa jest wyczerpująca. Myślę, że przy ewentualnych zmianach tych przepisów warto poczekać na to, co uchwali PE. Myślę, że wtedy, kiedy dotrze do nas rozporządzenie, ministerstwo poprzez stosowne rozporządzenie, a być może będzie planowana jakaś zmiana ustawowa, pochyli się nad sprawą. Wówczas MRiRW jednoznacznie już tutaj zajmie stanowisko i wyrazi zdanie w tej kwestii.

Powiem, że sprawa tego trzymania psów na uwięzi nie jest jakoś bardzo powszechna. Mieszkam akurat na wsi i też mam dwa pieski. W naszej wiosce nie widzę takich sytuacji. Każda nieruchomość jest ogrodzona. Pieski nawet nie są w kojcach, tylko biegają sobie normalnie luzem po nieruchomości w ogrodzeniu. Nie ma takiej powszechności jak kiedyś. Oczywiście kiedyś to był problem, bo psy na łańcuchach to była dość powszechna sprawa, ale teraz inaczej już się podchodzi do relacji między ludźmi a zwierzętami. Tutaj aż tak drastycznych sytuacji nie ma. Wiadomo, że w miastach nie wchodzi w rachubę...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przepraszam, że wchodzę panu w zdanie, ale mam już punkt na sali plenarnej i chciałabym zdecydować...

Poseł Piotr Polak (PiS):

Nie mam uwag.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli rozumiem, że Komisja przyjmuje odpowiedź. Bardzo za nią dziękujemy. Nie ma sprzeciwu? Nie ma. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.